

Analiza przypadku - problemy adaptacyjne dziecka nieśmiałego

Data dodania: 2010-07-22 08:52:39

Autor: Iwona Papierska

Nie wszystkie dzieci bezboleśnie wchodzą w nowe środowisko, jakim jest przedszkole. Bywają różne powody gorszej adaptacji, jednym z nich jest nieśmiałość

1. IDENTYFIKACJA PROBLEMU – problemy adaptacyjne dziecka nieśmiałego

Nowym środowiskiem dla małego dziecka jest przedszkole. Adaptacja to przystosowanie się do nowych sytuacji, warunków. Obok dzieci, które z dużą łatwością i swobodą nawiązują szybko kontakty społeczne w grupie przedszkolnej są i takie, których zachowanie ulega widocznej dezorganizacji. Dzieci, które po raz pierwszy przekraczają próg przedszkola często walczą z niepokojem i lękiem. Dziecko nieśmiałe i niesamodzielne mocniej przeżywa rozstanie z rodzicami, a wtedy często z pozoru błahe sytuacje urastają w ich oczach do rangi problemu.

Julia jest trzyletnią dziewczynką, która w tym roku szkolnym po raz pierwszy przekroczyła próg przedszkola. Jest jedynaczką, mieszka z rodzicami, którzy pracują i z babcią, która jest na emeryturze. Od pierwszych dni dziewczynka zwróciła moją uwagę. Była bardzo cicha i wycofana, zawsze z boku. Nie chciała uczestniczyć w żadnych proponowanych zabawach z rówieśnikami i zajęciach. Do nikogo się nie odzywała. Często zdarzało się jej po cichu płakać. Zauważyłam, że funkcjonowanie w grupie sprawia dziewczynce wiele trudności. Gdy próbowałam rozmawiać z Julką zawsze spuszczała głowę w dół i sprawiała wrażenie, jak gdyby się czegoś bała. Najczęściej stała na dywanie lub przy stoliku i spoglądała przestraszonym wzrokiem na to, co działo się w sali. Zauważyłam, że ów strach wzrastał się w czasie posiłków, w czasie przygotowania do leżakowania i wyjścia na plac zabaw. Zawsze wtedy pytała czy przyjdzie mama. Następstwem takich sytuacji było to, że dziewczynka nie chciała chodzić do przedszkola. Po wnikliwej obserwacji dziecka oraz osób przyprowadzających Julię do przedszkola (mama i babcia) doszłam do wniosku, że dziewczynka nawet w minimalnym stopniu nie opanowała czynności samoobsługowych. Mama i babcia wyręczały Julię w czasie przebierania się w szatni. Często widziałam, że babcia mimo swojego wieku i obniżonej sprawności niosła Julię na rękach. Zrozumiałam co jest powodem takiego zachowania dziewczynki.

Jednym z zadań, wynikających z podstawy programowej, jest przygotowanie dziecka do pełnienia określonych ról społecznych. Dziecko w grupie przedszkolnej wyrabia umiejętność współżycia i współdziałania. Uczy się samodzielności w różnych aspektach. Wiedziałam, że aby to osiągnąć muszą być prowadzone przeze mnie, we współpracy z rodzicami i babcią, takie działania, które pozwolą przezwyciężyć strach i obawy Julii i przygotują dziewczynkę do pełnienia roli przedszkolaka, a potem ucznia w szkole,

wreszcie obywatela.

2. GENEZA I DYNAMIKA ZJAWISKA

Dziecko wychowuje się w rodzinie pełnej. Rodzice dziewczynki pracują. Dużym problemem dla dziecka związanym z prawidłowym funkcjonowaniem w grupie jest nieradzenie sobie z czynnościami samoobsługowymi. Dziewczynka, w zdecydowanie słabszym stopniu niż inne dzieci, ma opanowane umiejętności związane z życiem codziennym. Brak mamy i babci wpływa na to, że dziecko czuje się osamotnione i bezradne, co z kolei wpływa na brak pewności siebie. Podczas zajęć zorganizowanych dziewczynka nie bierze udziału. Zapytana kiwa twierdząco lub przecząco głową. Celowo „niezauważana” przez mnie staje się nerwowa i zniecierpliwiona, czeka aż podejść. Nie chce rysować ani malować. Dziewczynka nie potrafi utrzymać w ręce kredki ani pędzla. Nie umie samodzielnie ugryźć bułki i chleba. Nie potrafi nabrać na łyżkę i widelec żadnej potrawy. Julka jest całkowicie bezradna w czasie ubierania i rozbierania. Nie chce korzystać z toalety, bo łączy się z podciąganiem bielizny, czego dziewczynka nie potrafi. Sprawia wrażenie jakgdyby nie wiedziała do czego służą ręce. Rozmawiając z dziewczynką dowiedziałam się, że jest karmiona i ubierana przez mamę i babcię. Z wywiadu z matką dowiedziałam się, że Julka do momentu przyjścia do przedszkola przebywała pod opieką babci. Na początku rozmowy mama zaprzeczała, jakoby córkę karmiła i ubierała. Jednakże po czasie przyznała, że wyręczali dziewczynkę we wszystkich czynnościach samoobsługowych (jedzenie, ubieranie, sprzątanie zabawek) W opinii matki Julka jest dzieckiem dzieckiem cichym, ale upartym. Nie sprawia kłopotów wychowawczych. W czasie rozmowy mama dziewczynki mało mówiła o ojcu, unikała tego tematu.

Przeprowadziłam również rozmowę z babcią, która nie zauważała problemu. Uznała za normalne, że tak małe dziecko trzeba karmić, ubierać i wyręczać we wszystkim.

Doszłam do wniosku, że dziewczynka potrzebuje pozytywnego wzmocnienia, wyrozumiałości i cierpliwości z mojej strony. Po kilku rozmowach z opiekunami dziecka wyczułam ich niechęć do współpracy. Prawdopodobnie dyskutowano w domu przy dziecku na poruszane tematy. Efektem tego było to, że Julia nie chciała chodzić do przedszkola, a rodzice ulegli naleganiom dziecka. Po dłuższej nieobecności Julka na nowo pojawiła się w przedszkolu. Niestety jej samoobsługa nie poprawiła się w żadnym stopniu. Odbyłam kolejne rozmowy z mamą i babcią zwracając uwagę na konieczność usamodzielnienia dziewczynki. Podczas jednej z rozmów babcia dziewczynki wskazała na despotyczny charakter ojca dziecka, co tłumaczyło zachowanie matki i babci w stosunku do dziewczynki. Tym razem udało mi się osiągnąć porozumienie i chęć współpracy najpierw z babcią, a potem z mamą.

3. ZNACZENIE PROBLEMU

Odwołując się do literatury, wiek przedszkolny to okres, który charakteryzuje się rozwojem wielu procesów poznawczych, dojrzewaniem i doskonaleniem różnych funkcji organizmu, kształtowaniem struktur osobowościowych. Proces adaptacji dziecka do nowego otoczenia odbywa się we wszystkich sferach działania, a w szczególności w sferze emocjonalnej, społecznej i poznawczej. Z mojego wieloletniego doświadczenia wiem, że środowisko rodzinne, jako pierwsze i przez długi czas jedyne, w którym wzrasta i rozwija się dziecko ma bardzo duży wpływ na jego rozwój fizyczny i umysłowy, a

zwłaszcza emocjonalny, moralny i społeczny. Sprawia ono, że rodzina może zaspokoić liczne potrzeby psychiczne dziecka, przede wszystkim zaś potrzebę bezpieczeństwa. Małe dziecko czuje się bezpiecznie tylko w domu, u siebie. Dom rodzinny jakby uzbraja, wyposaża w ufność wobec ludzi. Małe dziecko w domu otoczone jest troską i uwagą, a jego potrzeby zaspokaja rodzina, dlatego tak trudno jest odnaleźć się w nowej sytuacji w przedszkolu. Nowe jest dla niego otoczenie, przestrzeń, osoby, oczekiwania, rytm dnia. Reakcje dziecka są różne: lęk, niechęć do spożywania posiłków i do zabawy, płacz ...

Postawy niewłaściwe takie jak: nadmierne ochranianie, wyręczanie, które dominowały w domu dziewczynki, ukształtowały w niej cechy zachowania aspołecznego, niezdolność do nawiązywania więzi uczuciowych, brak obiektywnej samooceny, brak wiary we własne siły, niepewność, które utrudniają prawidłowe funkcjonowanie w przedszkolu. Brak stałych zasad, niekonsekwencja rodziców i nadopiekuńczość stały się przyczyną rozchwianej sfery emocjonalnej i społecznej dziecka. Nadopiekuńczość sprawiła również, że dziecko nie miało sposobności do ćwiczenia swoich umiejętności społecznych, co z kolei powodowało nieśmiałość. Rozważając problem dzieci nieśmiałych możemy uznać go jako przypadłość, która pociąga za sobą całą gamę skutków. Nieśmiałość stanowi przyczynę problemów w sferze społecznej, utrudniając kontakty z ludźmi, hamuje ekspresję, jest przyczyną bierności i odizolowania się. Powoduje szereg zakłóceń w sferze poznawczej, zaburzając percepcję, utrudniając koncentrację i myślenie. W sferze emocjonalnej zaś, wyzwala objawy lęklivosti i poczucia zagrożenia.

Istnieje więc konieczność podjęcia takich działań, które sprawią, że dziecko nabędzie umiejętność nazywania przeżywanych stanów i radzenia sobie z nimi.

Dlatego postanowiłam rozwiązać ten problem

4. PROGNOZA

Negatywna

Należy stwierdzić, iż zaniechanie pracy z dzieckiem nieśmiałym i niesamodzielnym może doprowadzić do nasilenia zachowań niepożądanych, które to będą przyczyną niedostosowania społecznego, zaniżonej samooceny i zamknięcia się na otaczający świat. To z kolei może spowodować, że dziecko:

- będzie izolowało się od grupy rówieśniczej,
- będzie bardziej lękliwa, wystraszona,
- będzie niesamodzielną i niezaradną,
- nie przystosuje się do reguł i zasad panujących w przedszkolu,
- zamknie się w sobie,
- będzie miała zaburzony sen i złe samopoczucie,
- może mieć obniżoną samoocenę,
- nauczycielkę będzie traktować jak osobę, która zabiera jej poczucie bezpieczeństwa i ją krzywdzi,
- nie będzie zainteresowane tym, co oferuje mu nauczycielka,
- nie będzie umiało nawiązać prawidłowych relacji społecznych
- rodzice zrezygnują z przedszkola.

Pozytywna:

Efektom wdrożenia działań opiekuńczo-wychowawczych powinno być osiągnięcie postawy, w której dziecko:

- nawiąże prawidłowe kontakty z rówieśnikami,
- ukształtuje się pozytywny stosunek emocjonalny do przedszkola, nauczycieli i innych osób pracujących w przedszkolu,
- pokona lęk, strach i nieśmiałość,
- nabierze wiary we własne możliwości, pozna swoje mocne strony,
- będzie współpracowała w grupie, i znajdzie w niej swoje miejsce,
- będzie miało poczucie bezpieczeństwa,
- nauczy się radzić sobie w sytuacjach trudnych,
- będzie akceptowana przez grupę rówieśniczą,
- będzie chętnie uczestniczyć w proponowanych zabawach i zajęciach, dzięki czemu łatwiej osiągnie gotowość do podjęcia nauki w szkole,
- w przyszłości będzie prawidłowo funkcjonował w każdym środowisku.

5. PROPOZYCJE ROZWIĄZANIA

Cele:

- budowanie atmosfery bezpieczeństwa i zaufania,
- znalezienie przez dziecko swojego miejsca w grupie,
- poznanie przez dziecko swoich mocnych stron,
- kształcenie umiejętności komunikowania się,
- uświadomienie dziecku celowości własnej zmiany,
- osiągnięcie sprawności ruchowej, manualnej i samoobsługowej,
- dobra współpraca rodziców z nauczycielem.

Zadania:

- uświadomienie rodzicom konieczności jednakowych oddziaływań wychowawczych w domu i przedszkolu,
- rozmowa z rodzicami o konsekwencji niesamodzielności dziecka i funkcjonowania w coraz to nowszych, szerszych środowiskach,
- wdrażanie dziecka do pełnienia ważnych ról w grupie (dyżury, pomoc nauczycielowi, przydzielanie ważnych zadań),
- częste chwalenie dziecka,
- uczestniczenie w zajęciach gimnastyki metodą W. Sherborne,
- realizacja programu autorskiego „Po wakacjach będę przedszkolakiem” ,
- stawianie dziecku zadań na miarę jego możliwości,
- wdrażanie go do zespołu dzieci bardziej aktywnych i otwartych,
- nawiązanie dobrego kontaktu z dzieckiem i zaskarwienie sobie zaufania,
- zachęcanie do wszelkiego rodzaju aktywności na zajęciach przeciwdziałając występującej u dziewczynki skłonności do izolacji,
- przygotowanie materiałów dla rodziców na temat postaw rodzicielskich,

umiejętności dziecka trzyletniego. Zachęcenie do przeczytania, przemyślenia i zastosowania.

Zadania profilaktyczne:

- wzmacnianie w dziecku wiary we własne możliwości,
- pełna akceptacja dziewczynki
- otoczenie atmosferą życzliwego zainteresowania i zrozumienia.

6. WDRAŻANIE ODDZIAŁYWAŃ

Złagodzenie adaptacji w nowym środowisku przedszkolnym, przezwyciężenie nieśmiałości i usamodzielnienie się będzie możliwe, jeśli dziecko będzie tak pokierowane, by z jednej strony stwarzać okazję do częstych kontaktów z dziećmi, a z drugiej strony, by nadarzające się sytuacje dawały szansę realnego przeżywania sukcesów. Dziecko musi mieć okazje do częstych kontaktów z rówieśnikami z zachowaniem poczucia bezpieczeństwa. W związku z tym podjęłam następujące działania:

- przekonałam rodziców, żeby Julka systematycznie uczęszczała do przedszkola,
- systematycznie współpracowałam z mamą i babcią, informowałam o postępach Julii, podczas rozmów indywidualnych następowała informacja zwrotna.
- przeprowadziłam pedagogizację na temat postaw rodzicielskich. Mama dostrzegła nieświadomie popełniane błędy, mające wpływ na złą adaptację córki do nowych, przedszkolnych warunków. Uświadomiła babcię o problemie. Dziewczynka mniej czasu spędzała z babcią, gdyż większą część dnia zaczęła spędzać w przedszkolu.
- podjęłam próbę znalezienia dziewczynce bliższej koleżanki, zachęcałam do wspólnych zabaw, zasugerowałam dziewczynkom, by przynosiły do przedszkola swoje ulubione zabawki. Zaczęły się nimi wymieniać i wspólnie bawić.
- podczas wolnego czasu zachęcałam Julkę i inne dzieci do wspólnych zabaw stolikowych. Wspólnie układaliśmy puzzle i układanki obrazkowe. Początkowo Julia nie chciała współpracować, obserwowała stojąc z boku. Z czasem, po namowach (szczególnie Moniki) zaczęła siadać do stolika. Na początku obserwowała, później przełamała barierę i układała z nami. Teraz bawi się z innymi dziewczynkami, stroni jeszcze od chłopców.
- wykorzystywałam zabawy integracyjne, zabawy w kole, w parach, z chustą animacyjną., na początku takie, by dzieci jak najszybciej poznały swoje imiona, prowadziłam zajęcia ruchowe metodą W. Sherborne, które sprzyjały poznawaniu siebie, uczyły współpracy z partnerem i wyrabiały poczucie odpowiedzialności za współwiczającego. Początkowo dziewczynka sztywno stała, nie brała udziału, po zaprzyjaźnieniu się z Moniką, siadała obok niej, ustawiała się z nią w parze.
- aktywizowałam dziecko tam, gdzie było to tylko możliwe: w przygotowanie pomocy do zajęć, podawała ilustracje do przypięcia na tablicy, pomagała rozkładać przybory plastyczne. Wspierałam ją, motywowałam ją do różnych działań, podkreślałam głośno sukcesy, nawet te najmniejsze. Powoli zyskałam zaufanie.
- przydzieliłam rolę w jasełkach i uroczystościach związanych ze świętem babci i dziadka, oraz mamy i taty. Miała do powiedzenia początkowo bardzo krótką kwestię. Miałam cichą nadzieję, że pokona swój lęk. Julka po cichu, chowając się z tyłu odegrała swoją rolę. Występując dla mamy powiedziała już pewnie i

zdecydowanie głośniej swój nauczony wiersz.

- chcąc sprawić by dziewczynka w środowisku, w którym się znalazła poczuła się bezpiecznie i nabrała zaufania do nauczycieli i rówieśników przy każdej nadarzającej się okazji podejmowałam indywidualne rozmowy z dziewczynką, prowokując do dłuższych wypowiedzi, zwracając przy tym uwagę na kontakt wzrokowy z rozmówcą, starałam się by nasze rozmowy przebiegały w pogodnej, pełnej uśmiechu atmosferze
- przy pomocy pacynek uczyłam prowadzenia dialogu; stwarzałam okazje do wypowiadania się na podstawie obrazków, wymyślania dalszych losów bohaterów historyjek obrazkowych, oceniania ich stanów emocjonalnych,
- czytałam utwory, w których bohaterowie przezwyciężają brak samodzielności, nieśmiałość i lęk,
- wykorzystywałam prace plastyczne do prezentowania ich na forum grupy, chwalać estetykę, umiejętność współpracy z innymi podczas wykonywania zadania;
- powierzałam Julce zadania przekazywania rodzicom pisemnych informacji dotyczących życia grupy i przedszkola. Po wykonaniu zadania podkreślałam rangę jego wykonania, chwaliłam za solidność i obowiązkowość dziewczynki,
- uczyłam Julkę wraz z resztą grupy jak oddychać, w celu opanowania lęku i zdenerwowania,
- cierpliwie uczyłam trzymać sztućce, zakładać i zdejmować papcie, buty i poszczególne części garderoby. Zawsze była pochwalona, co bardzo ją motywowało

7. EFEKTY ODDZIAŁYWAŃ

W efekcie wdrożonych przeze mnie działań oraz zaangażowania mamy i babci, zauważyłam efekty „postępowania naprawczego”. W ciągu całego roku szkolnego 2009/10 Julia poczyniła duże postępy, które były wynikiem systematycznej pracy. Dziewczynka na tyle zintegrowała się ze środowiskiem przedszkolnym, w którym poczuła się bezpiecznie, że widzi we mnie życzliwą osobę, chętnie przychodzi do przedszkola. Jest pogodna, nauczyła się wielu zasad współdziałania w grupie. Nabrała wiary we własne możliwości, pewności siebie. Poznała swoje mocne strony. Zauważyłam stopniową przemianę zachowań dzieci wobec Julii, zapraszają ją do wspólnych zabaw. Chętniej bierze udział w zabawach tematycznych w czasie wolnym. W czasie zabawy dziewczynka rozmawia z dziećmi, co na początku roku szkolnego było nieosiągalne. W czasie zajęć obowiązkowych daje się jeszcze zauważyć lęk i niepewność przed zgłoszeniem się do odpowiedzi, ale zapytana udziela ich cichym głosem. Sama spożywa posiłki, zdecydowanie jest sprawniejsza w czasie rozbierania i ubierania się, samodzielnie korzysta z toalety, myje ręce i zęby. Potrafi również poprosić o pomoc, np. w szatni. Już nie czeka kiedy zauważę sama jej problem. Rozmawia ze mną głosem cichym, ale myślę, że i to uda się pokonać. Rodzice dziecka i babcia, również zmienili podejście do dziewczynki, zwłaszcza dotyczące samoobsługi. Z rozmów z mamą wynika, że dziewczynka nie chce, żeby ktoś ją ubierał, mył lub karmił.

WNIOSKI I REFLEKSE

Jestem pewna, że Julka będzie prawidłowo się rozwijała, osiągnie dojrzałość szkolną, a w przyszłości będzie prawidłowo funkcjonowała w każdym środowisku. Ponieważ podjęte przeze mnie działania doprowadziły do zauważalnych pozytywnych zmian w zachowaniu dziewczynki, należy w przyszłym roku szkolnym dalej w podobny sposób pracować.

BIBLIOGRAFIA

Czapińska A.: Jak pomóc nieśmiałoemu dziecku.

Kozłowska A.: Zaburzenia emocjonalne w wieku przedszkolnym.

Lewicki A.: Jak powstają trudności wychowawcze.

Molicka M.: Bajki terapeutyczne.

Zimbardo P.G.: Nieśmiałość, co to jest? Jak sobie z nią radzić?

Opracowała: Iwona Papierska

Literka.pl Literka.pl